

FILIP SCHMIDT

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

ZWIĄZKI INTYMNE A ZRÓŻNICOWANIE KLASOWE

POLEMIKA Z KATARZYNY DĘBSKIEJ RECENZJĄ PRACY *PARA, MIESZKANIE, MAŁŻEŃSTWO...*

Streszczenie

Artykuł stanowi odpowiedź autora na krytykę Katarzyny Dębskiej pod adresem książki *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Po pierwsze, wskazuje na przedstawione w książce granice zaprezentowanych w niej badań oraz inne miejsca publikacji wyników. Po drugie, omawia znaczenie zróżnicowań klasowych dla schematów myślenia o związkach intymnych, mieszkaniu razem i małżeństwie, wskazując na ich obecność w książce oraz rozwijając te aspekty, których w niej zabrakło, a także przedstawia charakterystykę zróżnicowania klasowego i środowiskowego uczestników badania. Autor stawia jednocześnie tezę, że przedstawione w książce schematy myślenia o biografii intymnej i instytucji małżeństwa są obecne w narracjach młodych ludzi z różnych klas społecznych. Różnią się oni jednak stosunkiem do tych schematów i stopniem, w którym usiłują się do nich zdystansować, a przede wszystkim – okolicznościami, w których usiłują się do nich odwoływać i tym, na ile udaje im się wcielać je w życie. W tym sensie zrekonstruowane w pracy schematy myślenia są dominujące, co nie podważa dokonanych ustaleń, lecz wskazuje właśnie na istniejące relacje władzy i stosunki klasowe. W artykule wskazano też na wyniki innych zrealizowanych w Polsce badań, ilościowych i jakościowych, które wydają się korespondować z ustaleniami poczynionymi w recenzowanej pracy. Dalszą dyskusję, ewentualne reinterpretacje wyników i rozwijanie badań nad klasowym aspektem intymności ułatwi tworzone obecnie Archiwum Badań nad Życiem Codziennym, w którym będzie można

* Instytut Socjologii; e-mail: fschmidt@amu.edu.pl

znaleźć transkrypcje wywiadów wykorzystanych w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...*

Słowa kluczowe: związki intymne, kohabitacja, małżeństwo, przemoc symboliczna, klasa społeczna, życie codzienne, Pierre Bourdieu

Recenzja mojej książki autorstwa Katarzyny Dębskiej to dobra okazja do refleksji nad tym, jak odmiennie niż zakładałem, może na nią patrzeć czytelnik. To także szansa na wyjaśnienie tego, co najwyraźniej nie zostało wystarczająco szeroko wyłożone w pracy, ale też – odparcia tych zarzutów, które wydają się nieuzasadnione.

Recenzja Dębskiej koncentruje się na tym, czego w książce brakuje – przy czym uwagi recenzentki dotyczą w zdecydowanej większości ostatniego rozdziału pracy. Do tychże braków zaliczają się zdaniem recenzentki związki nienormalne, materialność i – przede wszystkim – klasy społeczne, zwłaszcza klasa ludowa. Odpowiedź na tego typu krytykę może być trojaka. Po pierwsze, część poszukiwanych przez Recenzentkę informacji nigdy nie miała szansy się w tej pracy znaleźć, ponieważ, jak każde inne opracowanie, miała ona ograniczony zakres, znacznie węższy niż suma wiedzy na temat związków intymnych. Z kolei część analiz, które nie zmieściły się niestety w omawianej tu książce, czytelnik znajdzie w innych publikacjach [zob. zwłaszcza Schmidt 2011, 2012a]. Po drugie, niektóre z wątków, których brak wskazuje Dębska, w moim przekonaniu, są w książce obecne, choć niekiedy zbyt skąpo (postaram się je rozwinąć w niniejszym tekście). Po trzecie, zdarza się i tak, że pytania, na które Katarzyna Dębska szuka w książce odpowiedzi, wydają mi się źle postawione i z tego powodu niemożliwe jest znalezienie na nie odpowiedzi w mojej pracy. Innymi słowy, w moim odczuciu, nie wszystkie zarzuty recenzentki stanowią o słabości pracy.

**Nie każda para, nie każde mieszkanie, nie każde małżeństwo:
o czym ta książka nie jest**

Pierre Bourdieu, który patronuje przywoływanej przez autorkę koncepcji klas społecznych, zwracał uwagę, że do każdego opracowania naukowego powinno się dołączać opracowanie na temat ograniczeń wszelkich takich opracowań [Bourdieu i Wacquant 2001: 51]. Myślę, że powinno się też dołączać listę zastrzeżeń wskazujących na granice pracy i to, czego nie było możliwości w niej uwzględnić. Na długiej liście takich zastrzeżeń, które zawarłem w mojej pracy, znalazło się zarówno ograniczenie jej do par heteroseksualnych, jak też, w zakresie badań własnych, do aglomeracji poznańskiej [s. 8, 15–16 i 403], ponadto ograniczenie

badania jakościowych do ludzi młodych, a analizy różnic pokoleniowych – do wyników badań ilościowych [s. 258 i 386]. Wszystkie te oraz inne wskazane w pracy ograniczenia absolutnie nie wynikały z przekonania o tym, że nie warto prowadzić badań wśród par nieheteroseksualnych, osób mieszkających poza Poznaniem czy też osób starszych. Największą barierą były ograniczone zasoby [s. 403], którymi dysponowałem jako doktorant, a więc osoba borykająca się z dylematami natury ekonomicznej, o których wielokrotnie wspomina się na łamach recenzji. Być może praca w zbyt małym stopniu uwypukla te ograniczenia, przy czym wielokrotnie odwołuje się ona także do wyników badań innych autorów, w tym takich prowadzonych w innych regionach Polski oraz poza jej granicami, które w dodatku niejednokrotnie korespondują z ustaleniami poczynionymi w badaniach poznańskich.

Istnieje też różnica między zakresem i wynikami przeprowadzonych badań a tym, ile z nich udało się zawrzeć na łamach recenzowanej pracy. *Para, mieszkanie, małżeństwo...* to tylko jedno z opracowań powstałych na podstawie zrealizowanego przeze mnie projektu badawczego, co z kolei wynika przede wszystkim z innego typu przymusów techniczno-ekonomicznych, a mianowicie limitu znaków narzuconego na publikacje wydawane w serii Monografie FNP. Z powodu tego limitu, o czym informuję w pracy [s. 18 i 378], byłem zmuszony do rezygnacji z części analiz, zwłaszcza tych rozwijających problem roli materialności i przestrzeni mieszkania dla tworzenia związku oraz omawiających stosunek do prac domowych, skorelowany z różnicami między klasami społecznymi. Można je jednak znaleźć w rozprawie doktorskiej umieszczonej w Repozytorium Elektronicznym UAM [Schmidt 2011], a także w dodatkowych publikacjach [Schmidt 2011a, 2012, 2012a, 2016, 2016a], z których część dopiero powstaje.

Miłość w różnych klasach

Chyba najważniejszy zarzut stawiany w recenzji dotyczy pominięcia „różnicowania klasowego jako czynnika silnie wpływającego na sposób kształtowania się związków intymnych”, które podważałoby w dodatku wartość całej pracy, rodząc „wątpliwości odnośnie do stawianych przez autora tez na temat zachodzących w polskim społeczeństwie procesów indywidualizacji i sposobów kształtowania związków intymnych”. W tym sensie, zdaniem recenzentki, praca wpisywałaby się w bezklasową ideę „czystego związku” Anthony’ego Giddensa. Ponieważ koncepcja Giddensa, w tym także jej pozaklasowość, była jednym z krytycznych punktów odniesienia książki [s. 30–41 i 371–372, por. Schmidt 2011a], trudno nie wejść z autorką w polemikę.

Tezie recenzentki przeczą pominięte przez nią fragmenty omawianej książki i referowane w niej wyniki badań. Sposoby rozstrzygnięcia momentu i sposobu zamieszkania we dwoje oraz ewentualnego ślubu są w Europie bez wątpienia „silnie zależne od klasy i środowiska społecznego” oraz zakorzenione w klasowych i środowiskowych wariantach biografii kształceniowych i zawodowych [s. 242]. Badania ogólnopolskie sugerują, że w Polsce, po okresie, w którym kohabitacja była raczej domeną osób o niskich kapitałach, przed dziesięcioma laty zaczęła się upowszechniać w poprzek klas społecznych [s. 248–249]. Jednocześnie referowane w pracy badania prowadzone w Poznaniu dały podstawę do postawienia tezy o „silnej zależności między momentem zamieszkania razem a kształtem biografii edukacyjno-zawodowej [...] typem wykonywanej pracy [...] [oraz] warunków mieszkaniowych” [s. 267] i takimi zmiennymi, jak kapitał kulturowy i ekonomiczny [s. 270]. Przykłady ilustrujące tę zależność odwołują się do wyraźnie zróżnicowanej przynależności klasowej i środowiskowej uczestników badania. Przykładowo, zupełnie inaczej wygląda planowane przez 10 lat zamieszkanie razem Natalii i Patryka (bliskich tropionej w recenzji klasy wyższej średniej), którzy czekali na wybudowanie domu pod Poznaniem, niż zamieszkanie razem Tomka (ochroniarza w dyskoncie) i Sandry (pracownicy innego dyskontu), którzy zamieszkali ze sobą już po dwóch tygodniach znajomości, ponieważ w warunkach pracy na dwie różne zmiany nie mieliby okazji się widywać [s. 266–267]. Zupełnie inaczej wyglądało zamieszkanie razem Żanety i Krystiana, którzy podjęli decyzję o zamieszkaniu we dwoje szybko, podobnie jak Tomek i Sandra, których pięciosobowe gospodarstwa rodzinne gnieździły się w lokalach o powierzchni niewiele przekraczającej 30 m² [s. 267], niż wspólne zamieszkanie Ewy i Marka, którzy latami czekali na zakończenie studiów i wyremontowanie mieszkania przekazanego im przez rodziców. Nie można też powiedzieć, aby badania dotyczyły wyłącznie „kategorii osób, których doświadczenie układa się w pewien spójny ciąg”. Trudno nazwać spójnym doświadczenie naznaczone licznymi dylematami dotyczącymi – jak zauważa recenzentka – „sfery relacji rodzinnych, intymnych czy tożsamościowych”, ale też tymi dylematami, których omówienie niestety okazało się w książce zbyt skromne, a więc ekonomicznymi. Ograniczę się do kilku przykładów. Marzena jest w gronie swoich przyjaciółek jedyną, która nie zaszła we wczesną i nieplanowaną ciążę i której udało się wyjechać na dalszą naukę do Poznania. Odbyło się to kosztem wielu wyrzeczeń, poczynając od początkowego nocowania w samochodzie, aż po tułaczkę po licznych substandardowych, nieraz zarobaczonych mieszkaniach, i ciągłe marzenie, obecne także w trakcie wywiadu, że któregoś dnia będzie ją i Roberta stać na to, by osiąść „na swoim” (szerzej na temat tej historii i odmiennych doświadczeń młodych ludzi z innych klas oraz

problemów z wynajmowaniem mieszkań w Polsce piszę w innym miejscu, zob. Schmidt 2012a). Z kolei wspomniani już Tomek i Sandra, pracujący w systemie wielozmianowym, zawarli ślub cywilny po to, aby nie stracić uprawnień do mieszkania komunalnego [s. 309] – to właśnie w nim mogą widywać się w krótkich okresach między jedną a drugą zmianą. Krystian i Żaneta mieszkali w ciągu swojego życia w bardzo wielu mieszkaniach. Jedno z nich należało do kolegi, który pewnego dnia stracił je z powodu długów, a wraz z nim na bruku wyładowali moi rozmówcy. Obecne było ruina, którą moi rozmówcy gruntownie i stopniowo wyremontowali, korzystając m.in. z materiałów wyrzucanych przez innych ludzi. Przed laty mieli nadzieję, że kupią własne mieszkanie, na kredyt. Ich zdolność kredytowa okazała się jednak o 30 tys. złotych mniejsza niż i tak bardzo tanie mieszkanie w nie najlepszej dzielnicy, które sobie upatrzyli. W czasie naszej rozmowy mówili o planach emigracji – może tam udałoby im się zdobyć wreszcie coś swojego?

Tego typu wątki, obecne w materiale, najwyraźniej nie zostały przedstawione w pracy wystarczająco szeroko. Recenzentka podejrzewa, że w badaniu wzięli udział wyłącznie przedstawiciele klasy średniej. Tak jednak nie było, jak podkreśliłem w *Dodatku o metodzie*, który uzupełniam aneksem do niniejszego tekstu, zawierającym dodatkowe informacje o uczestnikach badania, rozszerzając informacje zawarte w pracy. Spośród dwudziestu jeden par uczestniczących w głównym etapie jakościowej części badania co najmniej pięć zaliczylibyśmy do klasy, którą recenzentka za Bourdieu określa mianem ludowej, a pozostałe – najprawdopodobniej do klasy średniej, mocno jednak wewnętrznie zróżnicowanej: od niższej średniej (dość niski kapitał kulturowy, pracownicy usług niższego szczebla i handlu) po wyższą średnią (specjaliści, kierownicy, osoby aspirujące do awansu do klasy wyższej), której przedstawiciele dobrano tak, by część reprezentowała tę frakcję klasy, która ma szczególnie wysoki kapitał kulturowy, ale niekoniecznie ekonomiczny (byli wśród nich nauczyciele, artyści, niektórzy specjaliści), a część – tę wyposażoną ponadprzeciętnie w kapitał ekonomiczny, a w nieco mniejszym stopniu – w kulturowy (byli to w tym przypadku kierownicy, prawnicy, niektórzy specjaliści). Co więcej, różnice klasowe i środowiskowe stanowiły podstawę doboru badanych do grup fokusowych, tak by były one pod tym względem homogeniczne, co zostało w pracy szczegółowo przedyskutowane [s. 389–394].

Pojęcie klasy społecznej pojawia się w książce 21 razy, a środowiska społeczne – 58 razy, w tym w krytykowanym przez autorkę ostatnim rozdziale pracy – odpowiednio 3 i 20 razy. Używane przeze mnie i może niedostatecznie wyjaśnione pojęcie „środowisk społecznych” dotyczy frakcji różnych klas społecznych i jest

odpowiednikiem niemieckiego sformułowania *soziale Milieus*, stosowanego zarówno w cytowanych w pracy niemieckich pracach na temat życia intymnego i rodzinnego [np. Burkart i Kohli 1992], do których odwołuję się w pracy, jak i przez tych niemieckich autorów, którzy prowadzą badania nierówności w duchu Bourdieu [np. Vester i in. 2001]. Pragnę też zapewnić, że wbrew obawom recenzentki kawiarnie i puby, w których odbyła się część wywiadów, dobrane zostały właśnie w taki sposób „by odpowiadały swoim charakterem zaproszonym na wywiad ludziom, by dobrze się w nich czuli” [s. 382]. Były to miejsca im znane – takie, w których w przeszłości bywali, wspólnie wybierane. Zdecydowana większość wywiadów indywidualnych z parami odbyła się z kolei w ich mieszkaniach, z wyjątkiem tych sytuacji, gdy wołały spotkać się w innym znanym sobie miejscu.

Wzorzec dominujący, nie uniwersalny

Mimo poczynionych wyżej wyjaśnień trafna wydaje mi się uwaga Katarzyny Dębskiej, zgodnie z którą obraz formowania się związku lub rodziny przedstawiony w ostatnim rozdziale pracy rekonstruuje wzorzec nie tyle uniwersalny i ponadklasowy, co raczej dominujący. Czy należy to jednak uznać za wadę pracy? Taki stan rzeczy nie wynika z doboru uczestników badania, ale raczej z dwóch innych powodów.

Pierwszym można obciążyć autora. Z pewnością przydałby się w rozdziale piątym dodatkowy podrozdział poświęcony wyłącznie klasowym różnicowaniom doświadczeń z zamieszkiwaniem, o których pisałem w innej publikacji [Schmidt 2012a] i na które zabrakło już w miejsca w książce.

Po drugie, istnienie różnicowań klasowych nie zmienia jednak faktu, iż mówiąc o miłości, mieszkaniu razem oraz ślubie młodzi ludzie uczestniczący w badaniach korzystają z podobnych schematów myślenia, nawet gdy czynią to w odmienny sposób oraz w odmiennych warunkach, w jakim przyszło im żyć. Moi rozmówcy, bez względu na różnicowania klasowe czy środowiskowe, umieszczają zazwyczaj w swoich planach biograficznych zdobycie mieszkania, najlepiej niezależnego; podejmują próby uzyskania środków finansowych na takie mieszkanie lub znalezienia innego sposobu na jego zdobycie (klasowo zróżnicowane – samodzielne wyremontowanie zniszczonego lokalu, pożyczka, kredyt, rodzinny spadek i wiele innych); oddzielają fazę mieszkania razem w miejscu uznawanym za tymczasowe i przymusowe od takiego, które projektują jako docelowe; zawarcie ślubu umieszczają w modelowym myśleniu o swojej biografii raczej po zakończeniu fazy edukacji i postrzegają je jako klamrę zamykającą etap

życia niedorosłego i cementującą związek, a także czują się niekomfortowo, jeśli decyzja o ślubie została wymuszona przez okoliczności zewnętrzne.

Zdaniem recenzentki w książce został pominięty fakt, iż osoby z klasy ludowej wcześniej „kończą młodość (nieplanowaną ciążą, zamieszkaniem razem, wzięciem ślubu, rozpoczęciem pracy)”. W książce można jednak znaleźć narracje par, które, stosując perspektywę klasową, zaliczylibyśmy do klasy ludowej, wyraźnie dotyczące wskazanego problemu [s. 303–312]. Pokazują one, że scenariusze polegające na pojawieniu się nieplanowanych momentów zwrotnych oraz presje ekonomiczne skłaniające do zawarcia małżeństwa w określonym momencie życia są tym uczestnikom badania dobrze znane, a jednocześnie dla nich problematyczne, ponieważ godzą w taki sposób myślenia o swoim związku i ślubie, który te pary dzielą z przedstawicielami innych klas czy środowisk społecznych (a przynajmniej – który biorą pod uwagę). Nieplanowana ciąża, pospiesznie zawarty ślub czy praca utrudniająca spędzanie czasu we dwoje i nakazująca zamieszkać ze sobą wcześniej, niż się planowało – to zjawiska, które podważają poczucie własnej sprawczości i wizję ślubu jako przypieczętowania dojrzałości oraz słuszności dokonanych wyborów, co w niczym nie przeczy temu, że wielokrotnie się one zdarzają.

Innymi słowy, młodzi ludzie, z którymi rozmawiałem prowadząc badania w Poznaniu, wydają się posługiwać podobnymi schematami myślenia o relacji między związkiem intymnym, mieszkaniem i ślubem, nawet jeśli ich biografie różnią się nieraz od tych typowych dla klasy średniej, przy czym czynią to na różne sposoby. Taki stan rzeczy wydaje się w pełni zgodny z intuicjami zawartymi w relacyjnej koncepcji klas Pierre’a Bourdieu oraz koncepcji przemocy symbolicznej. Dominujący charakter analizowanych w pracy wyobrażeń na temat ślubu uwidaczniają też historie tych par z wysokim kapitałem kulturowym i liberalnych światopoglądowo [s. 319–326], które nie zdecydowały się (przynajmniej jak dotąd) na zawarcie małżeństwa, a mimo to ten temat niejednokrotnie pojawiał się w ich związku: narzucany przez otoczenie, powracający w dyskusjach z rówieśnikami, jako antywzorzec, do którego można się odnieść lub jako przedmiot żartów. Tymczasem zdaniem recenzentki to, że większość uczestników badania jakościowego, w tym opisani przed chwilą, „przynajmniej uwzględniła [...] [ślub] jako opcję możliwą do wdrożenia we własne życie” oznacza, iż badanie pomija pary nienormatywne i uznaje, że „wyłączone są one z owych «typowych» przebiegów biografii związków”. Trudno zgodzić się z taką interpretacją. Jak wyjaśniłem, rekonstruowanie dominujących w danej epoce sposobów myślenia o intymności i małżeństwie nie oznacza ich afirmacji ani uznania ich za powszechnie występujące, tym bardziej w pracy, której osobna część [s. 184–189] poświęcona jest

temu, jak nietrafne i niebezpieczne są ujęcia teoretyczne i badawcze, w których za typowy czy normalny model rodziny uznaje się wyłącznie parę heteroseksualnych dorosłych z dzieckiem i niepracującą zarobkowo kobietą [s. 186]. Jednocześnie powszechność uwzględniania ślubu w myśleniu o swojej biografii przez heteroseksualne pary to zjawisko nieograniczające się do Poznania, podobnie jak to, że długoterminowe odwlekanie lub rezygnacja z małżeństwa, zwłaszcza w sytuacji posiadania dzieci, okazuje się w zdecydowanie największym stopniu efektem czynników, na które para ma niewielki wpływ i barier utrudniających zawarcie małżeństwa lub sugerujących czekanie z jego zawarciem, nie zaś kontestowania tej instytucji [por. Matysiak i Mynarska 2014].

Autorka stawia również tezę, że schematy myślenia o mieszkaniu razem i małżeństwie zrekonstruowane w pracy są ograniczone do klasy średniej i do Poznania jako dużego miasta w stosunkowo zamożnej części kraju. Czy tak faktycznie jest? Inne badania zarówno oparte na wielkiej próbie ogólnopolskiej sondaż „GGP – Generations and Gender Programme” [Matysiak i Mynarska 2014], jak i badania jakościowe wykonane w innych miejscach kraju [Mynarska i Bernardi 2007; Matysiak i Mynarska 2014] przynoszą wyniki raczej potwierdzające ustalenia recenzowanej książki. Traktowanie przez młodych ludzi mieszkania razem jako szczególnego etapu rozwoju związku oraz dążenie do przekształcenia go w małżeństwo wydaje się typowe nie tylko dla Poznania i nie tylko dla klasy średniej. Inaczej mówiąc, wyniki innych badań potwierdzają ustalenia z badań prowadzonych w Poznaniu, zgodnie z którymi kohabitacja jest etapem związku coraz powszechniejszym, ale rzadko występującym w życiu więcej niż raz lub ewentualnie dwa. Pokazują też, że związki kohabitacyjne kobiet urodzonych w Polsce w latach 1970–1993 albo kończą się szybko, przed upływem roku (1/3 takich związków), albo też zmierzają w kierunku związku małżeńskiego. Wśród kohabitacji trwających nie więcej niż 3 lata (1/3 takich związków) aż 78% zakończyło się ślubem [Matysiak i Mynarska 2014]. Z kolei wywiady pogłębione przeprowadzone wśród kobiet o zróżnicowanym poziomie wykształcenia, pochodzących z ośrodków o różnej wielkości zamieszkania w różnych miejscach kraju ujawniają narracje w dużej mierze korespondujące z tymi przedstawionymi w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Nieprzekształcanie kohabitacji w małżeństwo, nawet w sytuacji silnej presji w postaci pojawienia się dziecka, okazuje się być związane, poza przypadkami przeszkód formalnych, z jednym z następujących rodzajów doświadczeń: (1) myśleniem o danym związku jako niewystarczająco dobrym, „niezasługującym” na to, by to właśnie on okazał się tym szczególnym, małżeńskim, „przypieczętowanym”; (2) przeszkodami uniemożliwiającymi zawarcie ślubu tak jakby się pragnęło (np. brak finansów, brak

możliwości zawarcia związku kościelnego); (3) przerwaniem typowego łańcucha zdarzeń – rozpadem poprzedniego związku, często związanym z bolesnymi okolicznościami i wynikającymi stąd obawami przed zawarciem małżeństwa, mimo że po części się go pragnie, lub innymi przeszkodami będącymi spadkiem po tego typu rozstaniu. To wnioski w pełni korespondujące z ustaleniami krytykowanego przez recenzentkę rozdziału pracy.

Raz jeszcze chciałbym podkreślić, że powyższe ustalenia nie przeczą oczywiście istnieniu klasowych różnicowań dotyczących warunków życia i szans życiowych młodych ludzi. Możliwość zamieszkania ze sobą pary młodych ludzi zależy silnie od stopnia ich życiowej i finansowej samodzielności [s. 243]. Krytykowany przez recenzentkę rozdział, oparty na wywiadach jakościowych, dotyczy jednak sposobów myślenia o byciu i mieszkaniu razem oraz ślubie, a także tego, jak młodzi ludzie usiłują stosować je do planowania, wyjaśniania i uzasadniania swoich działań, oraz tego, co ich spotyka. Oczywiście interesującym rozwinięciem zaprezentowanej w nim analizy byłaby ilościowa weryfikacja tego, w jakim stopniu dominujące sposoby myślenia o mieszkaniu razem, ślubie czy rodzicielstwie znajdują odzwierciedlenie na kolejnych etapach biograficznych. Jak zauważa recenzentka, omawiane w pracy historie par (także tych należących do klasy średniej) nierzadko odbiegają od tych modelowych i typowych dla miłości romantycznej. W moim przekonaniu nie umniejsza to wartości analizy schematów i modeli, które uczestnicy badania usiłują stosować do myślenia o swojej biografii. Cenna wydaje się natomiast ich konfrontacja z danymi ilościowymi, która pokazuje, że wiedza deklaratywna oraz pragnienia rozmijają się z działaniami i możliwościami wcielania wielu pragnień w życie. Przykładowo, małżeństwo od lat znajduje się na liście celów życiowych zdecydowanej większości Polaków, ale przewiduje się, że tylko 2/3 młodych Polek wyjdzie w swoim życiu za mąż [Matysiak 2014: 10], a z drugiej strony młode osoby, które deklarują, że nigdy nie wezmą ślubu, nieraz zmieniają swoją decyzję na późniejszym etapie biografii. Wśród młodych Polek i Polaków uczestniczących w ogólnopolskim badaniu na dużej próbie w tym samym okresie, w którym prowadzone były badania do recenzowanej pracy, tylko 6% zaklasyfikowalibyśmy do kategorii „planowana bezdzietność” [Mynarska i Styrc 2014: 54], podczas gdy odsetek faktycznie nieposiadających dzieci i tych, którzy najprawdopodobniej nigdy nie będą ich posiadać jest od dwóch do czterech razy wyższy. Wśród planujących posiadanie dzieci tylko 8% chciałoby mieć jedno dziecko, podczas gdy w praktyce staje się to dominującym modelem rodziny [Mynarska i Styrc 2014: 54].

Kim jest klasa ludowa? O ryzykach reifikacji oraz stereotypizacji

Autorka recenzji słusznie przekonuje o istotności perspektywy klasowej dla socjologii związków intymnych i rodziny. Powyżej starałem się wyjaśnić zastosowanie tej perspektywy w recenzowanej książce oraz uzupełnić jej luki. Warto jednak na koniec zapytać, czy trafny jest sposób wykorzystywania takiej perspektywy przez Dębską. Po pierwsze – jest to pytanie empiryczne, po drugie – teoretyczne, a po części także etyczne.

Pytanie empiryczne: czy doświadczenia młodych ludzi z klasy ludowej są – jak twierdzi recenzentka – tak radykalnie odmienne od tych będących udziałem innych klas? Jej zdaniem są to osoby, które „wcześniej rozpoczynają okres młodości (kojarzonej z przyjmowaniem używek, rozpoczęciem życia intymnego, buntu wobec instytucji edukacyjnych i rodziny) i wcześniej go kończą (nieplanowaną ciążą, zamieszkaniem razem, wzięciem ślubu, rozpoczęciem pracy)”, a także przeważnie nie podejmują studiów wyższych, „a przynajmniej ich nie kończą”. Nie czuję się uprawniony do wyczerpującego przetestowania w tym miejscu wszystkich wymienionych tez (a sama recenzentka nie podaje niestety, na jakich danych empirycznych się opiera). Chciałbym jednak na dwóch przykładach zwrócić uwagę, że wydają się one ryzykowne oraz nawiązać do analiz historycznych zajmujących bardzo ważne miejsce w książce, a uznanych przez recenzentkę za nadmiarowe i po części niepotrzebne. Otóż jeszcze w 1990 roku, a więc długo po rekordowych pod względem niskiego wieku zawierania małżeństw latach 60. i 70., prawie $\frac{1}{4}$ małżeństw została zawarta przez nastolatki, a ponad połowa – przez kobiety w wieku 20–24 lata. W 2014 roku było to odpowiednio: 2% i 30%, a w Poznaniu – 1% i 15% [Rocznik demograficzny 2015: Tabl. 4 i 18]. Podane liczby oraz skala zmian dowodzą, że przesuwanie momentu zakończenia etapu młodości oraz poszukiwania partnera, które miały miejsce w trakcie ostatnich 30 lat, nie dotyczą wyłącznie jednej z klas społecznych i nie omijają klasy ludowej. Przykład drugi dotyczy wczesnych oraz pozamałżeńskich ciąż, a więc wydarzeń, które zaburzają dominujący i najczęściej pożądaną model rozwoju związku. Z jednej strony faktycznie wykształcenie partnera (i w mniejszym stopniu matki) na poziomie podstawowym lub zasadniczym zawodowym [Matysiak i Mynarska 2014] zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia. Z drugiej jednak urodzenia kobiet przed 20 rokiem życia stanowiły w 2014 roku zaledwie 3,5% wszystkich urodzeń, a urodzenia kobiet między 20 a 24 rokiem życia – 16% [Rocznik demograficzny 2015: tabl. 63], przy czym wśród tych ostatnich co szóste przypadało na matkę z wykształceniem wyższym, a więcej niż co drugie – z średnim lub policealnym. Odsetek ciąż przedmałżeńskich jest

bardzo zróżnicowany w zależności od województwa i powiatu, a wyższe wartości notuje się na obszarach o mniejszej ciągłości kulturowej (tzw. ziemie odzyskane) oraz tych dotkniętych ubóstwem i bezrobociem [Szukalski 2013]. Taki rozkład dotyczy też niektórych innych cech życia rodzinnego i intymnego, co zostało omówione w recenzowanej pracy (rozdział 3).

Pytanie teoretyczne i po części etyczne dotyczy tego, czy dzieląc populację na trzy klasy oraz stosując wielkie kwantyfikatory, nie popada się w ryzyko arelacyjnej reifikacji klas społecznych, i dodatkowo – stygmatyzacji klasy ludowej? „Habitusy ukształtowane w danych warunkach realizują określony styl życia, którego sens nie ujawnia się w średnim poziomie wykształcenia albo typowych samochodach kupowanych w danej klasie, ale w relacjach tego stylu wobec innych klasowo określonych stylów życia” – piszą Maciej Gdula i Przemysław Sadura [2012: 18], do których odwołuje się recenzentka, formułując swoją krytykę. Na to, jak trudno zrealizować tę ideę w praktyce, wskazują z kolei recenzujący Gdulę i Sadurę Krzysztof Gorlach, Grzegorz Foryś i Katarzyna Jasikowska [2014]. Jak przypominają, wertykalny podział na trzy klasy jest bardzo dużym uproszczeniem pomijającym istotę tzw. kulturalistycznej analizy klas społecznych oraz fakt, że „granice klasowe są konstruowane i poddawane ciągłej kontestacji” [2014: 192]. Społeczna dystynkcja nie jawi się zaś członkom klas „jako coś oczywistego i widocznego”, tak więc „wypowiedzi badanych odnoszące się do codziennego życia” można traktować raczej jako „kamouflaż istniejących zbiorowych podziałów” niż typowe sposoby myślenia typowych członków danej klasy [2014: 192].

Zaproszenie do archiwum badań codzienności

Na zakończenie chciałbym wyrazić przekonanie, że na zebrany przeze mnie materiał można spojrzeć z innej perspektywy niż ta, którą zaproponowałem w swojej książce. Możliwość takiej reinterpretacji ułatwi tworzone obecnie przy Instytucie Socjologii UAM w Poznaniu internetowe Archiwum Badań nad Życiem Codziennym (archiwum.edu.pl), w którym znajdą się między innymi materiały z badań wykorzystywanych w książce *Para, mieszkanie, małżeństwo...* Zachęcam przy tej okazji wszystkie osoby zajmujące się badaniami życia codziennego, w tym także ich klasowego wymiaru, do korzystania z archiwum, ale też deponowania w nim materiałów z własnych badań, w szczególności jakościowych.

Aneks. Dane na temat uczestników badań jakościowych zrealizowanych w Poznaniu w 2011 r., wykorzystanych w pracy *Para, mieszkanie, małżeństwo...*

imię 1	imię 2	wykształcenie 1	wykształcenie 2	zawód 1	zawód 2	kapitał ekonomiczny	kapitał kulturowy	kategoryzacja klasowa
Łukasz	Weronika	wyższe	wyższe	sprzedawca nieruchomości	tłumaczka	wysoki	niski/średni	średnia
Wojtek	Monika	wyższe (mż.)	wyższe (lic.)	technik komputerowy	wychowawczyni przedszkolna	średni	niski/średni	średnia niższa
Patryk	Natalia	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	analityk finansowy	prawniczka	wysoki	średni	średnia wyższa
Paweł	Agata	wyższe	wyższe	technik komputerowy	tłumaczka	niski/średni	średni	średnia
Marek	Ewa	wyższe	wyższe	specjalista budowlany	nauczycielka	średni/wysoki	średni/wysoki	średnia wyższa
Andrzej	Basia	wyższe (mż.)	wyższe (mgr)	specjalista budowlany	nauczycielka	średni	średni	średnia
Robert	Marzena	zawodowe	średnie	kierowca	krawcowa / bezrobotna	niski	niski	ludowa
Franek	Kasia	wyższe	wyższe	analityk finansowy	artystka	niski	wysoki	średnia wyższa
Piotr	Magda	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	b.d.	bezrobotna	średni	średni	średnia
Krzysztof	Żaneta	zawodowe	zawodowe	robotnik budowlany	sprzedawczyni	niski	niski	ludowa
Michał	Dorota	wyższe	wyższe	projektant graficzny	artystka	średni	wysoki	średnia wyższa
Joasia	Grzegorz	wyższe (mgr)	średnie	kierownik sklepu	technik chemiczny	niski/średni	niski/średni	średnia niższa
Gosia	Maciej	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	badaczka społeczna	marketingowiec / PR	wysoki	średni	średnia
Paulina	Radek	wyższe	wyższe	księgowa	informatyk	średni	średni	średnia niższa
Karolina	Konrad	wyższe	wyższe	nauczycielka	sprzedawca w banku	niski/średni	średni/wysoki	średnia
Agnieszka	Adam	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	prawniczka	urzędnik	średni	średni/wysoki	średnia
Sandra	Tomek	średnie	wyższe (lic.)	sprzedawczyni	ochroniarz	średni	niski	ludowa
Marysia	Przemek	wyższe (mgr)	wyższe (mgr)	pracowniczka biurowa	prawnik	średni/wysoki	średni	średnia
Wioletta	Roman	zawodowe	zawodowe	sprzedawczyni / bezrobotna	robotnik budowlany	średni	niski	ludowa
Arletta	Dawid	zawodowe	zawodowe	sprzedawczyni	robotnik / bezrobotny	niski	niski	ludowa

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu Pierre, Loic Wacquant.** 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Burkart Günter, Martin Kohli.** 1992. *Liebe, Ehe, Elternschaft: Die Zukunft der Familie*. Zurich-Monachium: Piper.
- Gorlach Krzysztof, Grzegorz Foryś, Katarzyna Jasikowska.** 2014. „Nie tędy droga: analiza klasowa i analiza nierówności w społeczeństwie zwrotu kulturowego”. *Studia Socjologiczne* 1: 173–202.
- Gdula Maciej, Przemysław Sadura.** Style życia jako rywalizujące uniwersalności. W: *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. M. Gdula, P. Sadura (red.), 15–70. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Matysiak Anna.** 2014. Wstęp. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 9–23. Warszawa: Scholar.
- Matysiak Anna, Monika Mynarska.** 2014. Urodzenia w kohabitacji: wybór czy konieczność?. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 24–53. Warszawa: Scholar.
- Matysiak Anna, Marta Styrz.** 2014. Preferencje i ograniczenia. Czynniki determinujące intencje posiadania pierwszego i drugiego dziecka. W: *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce*. A. Matysiak (red.), 54–76. Warszawa: Scholar.
- Mynarska Monika, Laura Bernardi.** 2007. “Meanings and attitudes attached to cohabitation in Poland”. *Demographic Research* 16: 519–554.
- Rocznik demograficzny.** 2015. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Schmidt Filip.** 2011. *Mieszkać razem: powstawanie i dynamika związków intymnych*, praca doktorska napisana pod kier. Marka Krajewskiego. Poznań: Repozytorium elektroniczne AMUR.
- Schmidt Filip.** 2011a. „Nieczyste relacje. Ambiwalencje i napięcia w dzisiejszych związkach intymnych – krytyczna analiza koncepcji Anthony’ego Giddensa”. *Kultura i społeczeństwo* 1: 121–146.
- Schmidt Filip.** 2012. Pomieszkać, zamieszkać, przypieczętować: mieszkanie razem i ślub w doświadczeniach młodych ludzi. W: *Między rutyną a refleksyjnością. Praktyki kulturowe i strategie życia codziennego*. K. Strzyczkowski i T. Maślanka (red.), 265–280. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Schmidt Filip.** 2012a. Wynajęcie: wielość światów. W: *Wynajęcie*. N. Fiedorczuk (red.), 179–215. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana i Narodowe Centrum Kultury.
- Schmidt Filip.** 2016. Materializacja pary: napięcia w procesie budowania domowej codzienności we dwoje. W: *Socjologia zamieszkiwania. Narracje, dyfuzje, interwencje*. M. Jewdokimow i M. Łukasiuk (red.), 153–172. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Schmidt Filip.** 2016a. „Zmęczeni intymnością. Zmęczenie jako doświadczenie, problem i środek komunikacji we współczesnych relacjach intymnych”. *Kultura współczesna* 3 (w druku).
- Szukalski Piotr.** 2013. „Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce”. *Demografia i Gerontologia Społeczna – Buletyn Informacyjny* 8.
- Vester M., P. Oertzen, H. Geiling, T. Hermann, D. Mueller.** 2001. *Soziale Milieus im gesellschaftlichen Strukturwandel*. Frankfurt a.M.: Suhrkamp.

Filip Schmidt

**INTIMATE RELATIONSHIPS AND SOCIAL CLASS: AUTHOR'S RESPONSE
TO THE REVIEW COMMENTS („PARA, MIESZKANIE, MAŁŻEŃSTWO...”)**

Summary

This paper is a response to Katarzyna Dębska's review of the book *Para, mieszkanie, małżeństwo*. It discusses limitations of the research presented in the book; it also refers to the author's other papers that provide more results of this research. The paper also analyses relations between social class and diverse patterns of thinking about love, cohabitation and marriage. While the author explains that, contrarily to the reviewer's critical comment, the subject of social class is not absent from his work, he also develops this topic in the article. The author also suggests that some patterns of thinking about love or moving in together are common, regardless of social position, while attitudes to these patterns or opportunities to follow them vary between classes. The paper also discusses results of other research conducted in Poland that correspond with the results of the author's study. To inspire further discussion, the author encourages readers to examine a currently developed, online archive that provides (among many other sources) the transcripts of the in-depth interviews he carried out: Archiwum Badań nad Życiem Codziennym.

Keywords: intimate relationships, cohabitation, marriage, symbolic power, social class, everyday life, Pierre Bourdieu